

Niestety, kryzys finansowy, który był skutkiem niedoskonałości funkcjonowania naszych instytucji finansowych i nadzoru nad nimi, wciąż trwa. W tym kluczowym momencie Unia Europejska musi działać w sposób zdecydowany i razem. Obecny kryzys, pomimo że rozpoczął się po drugiej stronie Atlantyku, dotknął

Europę bardziej niż jakikolwiek inny region świata, obnażając strukturalne słabości gospodarki europejskiej, które zostały już dawno zdiagnozowane, ale zbyt często były ignorowane. Kryzys zadziałał zatem dla Europy jak pobudka wzywająca do działania w obliczu przemian globalnego porządku. Jak zawsze w

toku przemian krystalizujący się nowy porządek wyłoni nowych wygranych i przegranych. Jeśli Europa nie chce znaleźć się wśród tych ostatnich, musi patrzeć na zewnątrz i zaangażować się w ambitny długofalowy program reform na następne dwadzieścia lat. Liderzy Unii Europejskiej muszą nadal

podejmować działania na rzecz przezwyciężenia obecnego kryzysu, ale muszą być one połączone ze średnioterminowymi i długoterminowymi reformami, których Unia potrzebuje. Aby w pełni wyjść z kryzysu, musimy pobudzać rozwój naszych gospodarek, aż będą one mogły samodzielnie funkcjonować. Jeśli

wydatki na te reformy zostaną obcięte za wcześnie, proces wychodzenia z kryzysu może się opóźnić. Naszym priorytetem numer jeden musi pozostać tworzenie miejsc pracy i wzrost gospodarczy. Wzmocnienie zarządzania gospodarką w Unii Europejskiej jest koniecznością, jeśli chcemy uniknąć szoków

asymetrycznych, które wynikają ze współistnienia naszej unii walutowej i jednolitego rynku z rozbieżnymi strategiami gospodarczymi. Przyczyny kryzysu nie miały związku z euro ani paktem stabilności i wzrostu, ale mechanizmy te nie były wystarczające, by podczas trwania kryzysu zapewnić

konwergencję gospodarczą. Jeśli Unia Europejska ma uniknąć powtórki z kryzysu, musi pilnie podjąć reformy ukierunkowane na poprawę funkcjonowania naszych instytucji finansowych i nadzoru nad nimi. Instytucje te do dziś nie odstąpiły od większości praktyk leżących u podłoża kryzysu, jeśli nie

liczyć znacznego ograniczenia liczby udzielanych kredytów. Aby utrzymać spójność społeczną i walczyć ze zmianą klimatu, obywatele europejscy będą potrzebowali wysoce konkurencyjnej i zrównoważonej społecznej gospodarki rynkowej. Kapitał ludzki jest głównym strategicznym czynnikiem sukcesu w gospodarce

światowej. A jednak Europa dała się wyprzedzić w wyścigu do gospodarki opartej na wiedzy. Nadrobienie zaległości będzie wymagało skoordynowanych działań. Państwa członkowskie, z pomocą sektora prywatnego muszą zmobilizować zasoby, które zgodzono się zainwestować w badania i rozwój oraz zreformować wszystkie aspekty edukacji łącznie ze szkoleniem zawodowym.

Europejczycy muszą uporać się z wyzwaniami demograficznymi. Jeśli nie zostaną podjęte pilne działania, starzejące się społeczeństwa będą wywierały niemożliwy do udźwignięcia nacisk na nasze systemy emerytalne, zdrowotne i socjalne, oraz będą naruszały naszą konkurencyjność gospodarczą. Priorytetowe

środki muszą obejmować coraz większy udział kobiet w sile roboczej, ułatwianie lepszego osiągnięcia równowagi między życiem zawodowym i osobistym. Powinny obejmować także zmianę naszego pojmowania przejścia na emeryturę, tak aby było ono postrzegane jako prawo, a nie jako obowiązek. Środki te

powinny doprowadzić także do opracowania bardziej proaktywnej polityki imigracyjnej dostosowanej do naszych potrzeb demograficznych oraz do potrzeb rynku pracy. Nasi obywatele chcą, by Unia Europejska służyła ich interesom, a co za tym idzie oczekują, by ich prawa socjalne, obywatelskie, rodzinne

i pracownicze towarzyszyły im w każdym miejscu, w którym się znajdują w Unii. To dzięki zagwarantowaniu możliwości przenoszenia praw socjalnych Unia nabiera większego znaczenia dla swoich obywateli. Wszystko to dobitnie świadczy o potrzebie nowego porozumienia między instytucjami europejskimi

oraz przedstawicielami gospodarki i społeczeństwa.

Porozumienie to powinno obejmować także krajowe, regionalne i lokalne szczeble władzy. Przede wszystkim obecna sytuacja wymaga zdecydowanego przywództwa politycznego zdolnego do prowadzenia szczerego i owocnego dialogu z obywatelami oraz do

rządów partnerskich. Zagwarantowanie poparcia naszych obywateli będzie kluczowe nie tylko do tego, by Unia mogła przetrwać społeczne i gospodarcze skutki kryzysu, ale również do tego, by mogła podjąć reformy strukturalne. Reformy te są niezbędne, jeśli Europa ma być silniejsza w przyszłości. Unia

Europejska to coś więcej niż wspólny rynek. To również Unia wartości. Przy wsparciu obywateli Europy Unia Europejska może przewodzić wysiłkom na rzecz rozwiązania głównych globalnych wyzwań. W obliczu kryzysu, którego sami nie wywołali, nasi obywatele odnowią swoją wiarę w projekt europejski tylko

wtedy, gdy ich przywódcy szczerze przedstawia im skalę stojących przed nimi wyzwań oraz zaapelują o zaangażowanie. Jego skala musi być porównywalna do zaangażowania, które przyniosło Europie dobrobyt po drugiej wojnie światowej. Tempo i skala zmian zachodzących od zakończenia zimnej wojny są

oszałamiające. Nic nie jest takie samo jak dwadzieścia lat temu. Inaczej pracujemy, konsumujemy, podróżujemy, inny kształt mają stosunki międzyludzkie. Ogólnoświatowy kryzys finansowy to tylko ostatnie z serii wydarzeń, które wstrząsnęły naszymi przekonaniami i tym, w co wierzymy. Po raz

pierwszy we współczesnej historii Europy zapanowała powszechna obawa, że dzisiejsze dzieci będą miały w życiu gorzej niż pokolenie ich rodziców. Żyjemy obecnie w erze niepewności. Ta sytuacja stanowi niespotykane dotąd wyzwanie dla Unii Europejskiej. Przez większość swojego istnienia Unia

Europejska była gwarantem wewnętrznej stabilności, pokoju, demokracji i w dużej mierze dobrobytu dla połowy kontynentu po drugiej wojnie światowej. Z czasem, w następstwie integracji politycznej i gospodarczej, Unia Europejska objęła swoim oddziaływaniem drugą połowę Europy. Te sukcesy pozwoliły Unii

Europejskiej z jej jednolitym rynkiem i wspólną walutą, stać się największą siłą gospodarczą świata. Jednak gdy teraz obywatele Europy wpatrują się w coraz bardziej złożoną i niepewną przyszłość, nie towarzyszy im wspólny cel, który charakteryzował lata powojenne. Wcześniejsze osiągnięcia Unii

Europejskiej dotyczyły głównie jej własnego zakątka świata. Podczas kolejnych etapów integracji zewnętrzne środowisko Europy pozostawało stosunkowo stabilne. Dzisiejsza sytuacja jest diametralnie inna. Przez świat przetaczają się szybkie zmiany. W ciągu kolejnych dwudziestu lat układ sił w świecie

stanie się wielobiegunowy, a światowy środek ciężkości przesunie się do Azji i na południe kuli ziemskiej, w stronę nowych podmiotów publicznych i prywatnych, oraz w górę ku instytucjom ponadnarodowym. Wyzwania, które stoją dzisiaj przed Europą są konsekwencją zarówno wydarzeń poza jej

granicami jak i nieśmiałości, z jaką Europa na te wydarzenia reaguje. Jeśli Unia ma zabezpieczyć swą przyszłość, musi tak dostosować swe cele i politykę, by być w stanie zmierzyć się z tym szybko zmieniającym się światem. Ostatnie dwadzieścia lat było niespokojne, a następne dwie dekady prawdopodobnie będą

takie w jeszcze większym stopniu. Wyłania się nowy świat, w którym władza jest bardziej rozproszona, a dynamika stosunków międzynarodowych coraz bardziej złożona. Przy wolniejszym wzroście niż w przypadku głównych konkurentów Unii Europejskiej jej udział w dobrobycie światowym w sposób

nieunikniony się zmniejsza. Kapitał ludzki Unii Europejskiej przez długi czas był fundamentem jej gospodarki dzięki wyróżniającej ją innowacyjności i kreatywności. Jednak obecnie inne regiony świata idą szybko naprzód dzięki większym nakładom na badania, rozwój technologii i innowacje.

Przewiduje się, że do roku 2030 to Azja stanie się liderem w dziedzinie rozwoju nauki i techniki produkującym dobra o wysokiej wartości, zdolne przekształcić produkcję i ogólną jakość życia. To wszystko nakłada się na poważne transformacje społeczne zachodzące w naszych państwach. Z uwagi na starzenie

się społeczeństw liczba osób w wieku powyżej sześćdziesięciu pięciu lat przypadająca na jednego pracującego podwoi się w stosunku do dnia dzisiejszego. Państwa członkowskie Unii Europejskiej będą musiały dokładać znacznych wysiłków, by finansować systemy pomocy społecznej i utrzymywać w aktywności

zawodowej starszych ludzi. Wraz ze zmniejszaniem się krajowej podaży siły roboczej i umiejętności Europa będzie musiała zatrudniać więcej pracowników migrujących, co będzie miało wpływ na naszą zdolność kierowania procesami integracji społecznej. Wreszcie, rewolucja technologiczna i komunikacyjna

zmienia zarówno nasze relacje prywatne, jak i zawodowe, narzucając nowe wzory życia i pracy, w których wielu osobom zbyt trudno jest się odnaleźć. Obecny kryzys ukazał strukturalne słabości podstaw większej części gospodarki europejskiej, do których zaliczamy niższą wydajność,

bezrobocie strukturalne, nie dość elastyczny rynek pracy, przestarzałe umiejętności i słaby wzrost gospodarczy.

Równocześnie mniejszy wpływ kryzysu na kraje takie, jak Chiny czy Indie oraz ich o wiele szybsze wyjście z tego kryzysu sprawiają, że szybkie zmiany dotyczące gospodarkę są przez

wielu postrzegane z większym niepokojem. Istnieje obawa, że gospodarki wschodzące mogą realizować swój pełny potencjał gospodarczy korzystając ze słabości strukturalnych Europy. W istocie obecne przetasowania produkcji gospodarczej mogą przynosić korzyści wielu stronom, prowadząc do ogólnego

zwiększenia inwestycji, handlu i konsumpcji. Unia Europejska nie może jednak zakładać, że rozkwit innych będzie z pewnością sytuacją, w której nie będzie przegranych. Jeśli Unia Europejska nie dostosuje się do potrzeb światowej gospodarki, istnieje realne niebezpieczeństwo, że względna utrata

znaczenia Europy może zmienić się w bezwzględna. Opowiedzenie się za ambicjami na skalę światową nie powinno bynajmniej skutkować ograniczaniem reform wewnętrznych. Zdolność oddziaływania na zewnątrz nie jest możliwa bez trwałego wzrostu i wewnętrznej spójności w całej Unii Europejskiej.

Trwająca obecnie era ma jednak charakter zdecydowanie globalny, a transformacja kreuje nowych zwycięzców i przegranych. Jeśli nie chcemy dołączyć do szeregu przegranych, musimy podjąć teraz odważne działania. Wyzwania, z którymi mierzymy się dzisiaj, są inne od tych z przeszłości i wymagają

innych odpowiedzi. Bez względu na to, czy weźmiemy pod uwagę względny spadek demograficzny i gospodarczy, zmianę klimatu czy niedobory energii, wyzwania te możemy zrozumieć i stawić im czoła tylko w kontekście regionalnym i globalnym. To tutaj Unia Europejska jako całość, która znaczy dużo więcej niż suma jej państw członkowskich, może dowieść swej wartości. Przez połączenie różnych szczebli władzy, od globalnego po lokalny, Unia Europejska potrafi znacznie lepiej niż jakiegokolwiek państwo członkowskie zmierzyć się z najtrudniejszymi próbami dwudziestego pierwszego wieku. Nie stanie się to

automatycznie. Pomimo tego, że Unia Europejska ma do dyspozycji konieczne struktury i instrumenty, muszą one zostać wykorzystane przez państwa członkowskie w sposób zdecydowany i do właściwego celu. Zasadniczo, wspólna agenda Unii Europejskiej sprowadza się do dwóch nadrzędnych i

zintegrowanych wyzwań. To zapewnienie trwałości naszego modelu społecznego i gospodarczego oraz wypracowanie środków wspierania i obrony tego modelu, zgodnie z naszymi wspólnymi wartościami i interesami, na arenie światowej. Aby stać się skutecznym i dynamicznym graczem na arenie światowej, Unia

Europejska musi także skierować swoją solidarność ku samej istocie przedsięwzięcia europejskiego. Solidarność nie jest przyrodzonym prawem, zależy od indywidualnego i zbiorowego poczucia odpowiedzialności. Jako taka może i musi przenikać unijny proces tworzenia polityki i relacje na wszystkich

poziomach, między poszczególnymi osobami i pokoleniami oraz między miejscowościami, regionami i państwami członkowskimi. A jednak obywatelom Europy wciąż wielką trudność sprawia znalezienie w Unii Europejskiej odpowiedzi na swoje problemy. Jeśli nasza misja ma być wspólnym dziełem, politycy i

obywatele muszą wziąć na siebie odpowiedzialność za przedsięwzięcie europejskie. Centralnym elementem europejskiej wspólnoty jest swoisty model gospodarczy i społeczny. Model ten, oparty na idei głoszącej, że do wzrostu gospodarczego należy dochodzić poprzez rynek realizujący cele społeczne,

cieszy się szerokim poparciem społecznym. Po drugiej wojnie światowej pomógł on przekształcić Europę w obszar wysoko rozwiniętego przemysłu i usług, charakteryzujący się wysokim potencjałem tworzenia miejsc pracy, który z kolei umożliwił stworzenie sprawiedliwego systemu zabezpieczenia społecznego.

W ten sposób stworzono kompletny system, łącząc w nim solidarność, odpowiedzialność i konkurencyjność. W obliczu nowych krajowych i globalnych zagrożeń model ten wymaga jednak ponownego zdefiniowania i dostosowania do zmieniających się warunków. W ciągu ostatnich dwudziestu lat potencjał Unii

Europejskiej w zakresie generowania wzrostu i tworzenia miejsc pracy oraz, co za tym idzie, poprawy poziomu życia, był dużo niższy niż w przypadku jej partnerów handlowych. Choć niektóre państwa członkowskie zdołały wyłamać się z tego schematu, sytuacja ta trwa do dzisiaj. Obnażając słabości

strukturalne gospodarki europejskiej, obecny kryzys finansowy i gospodarczy był dla Europy zimnym prysznicem. W obliczu rosnącej konkurencyjności gospodarek wschodzących i rozwiniętych Unia Europejska musi przedsięwziąć nowy śmiały program reform z myślą o poprawie wydajności gospodarczej. Co

więcej, porozumienie dotyczące modelu uzależnione jest od utrzymania równowagi między jego wymiarem społecznym a rynkowym. Ta równowaga ulegała z czasem zaburzeniom w miarę narastania nierówności społecznych. W przypadku niektórych obywateli Unii Europejskiej wykluczenie społeczne i złe

warunki pracy pozostają faktem. Reforma gospodarcza nie zakończy się na rozwiązaniu tego problemu. Wręcz przeciwnie: wznowieniu nacisku na coraz większą wydajność gospodarczą musi towarzyszyć nowa polityka społeczna. Innymi słowy, zrównoważenie europejskiego modelu gospodarczego i społecznego

będzie zależeć od udanego przywrócenia dynamicznej równowagi między gospodarczym, społecznym i środowiskowym wymiarem rozwoju. Silna gospodarka, konkurencyjna na arenie światowej i charakteryzująca się wysoką produktywnością, jest nieodzownym warunkiem poprawy standardów życia. Wzrost gospodarczy jest w

coraz większym stopniu uzależniony od zmian technologicznych i rosnącej specjalizacji w warunkach pogłębiania się globalizacji. W wyniku zmian strukturalnych ta sytuacja wpływa na pracowników i przedsiębiorstwa oraz na funkcjonowanie rynków i zarządzanie spółkami. Cyfryzacja zwiększa zakres

outsourcingu, a rewolucja w technologiach informacyjno-komunikacyjnych może zapewnić duży potencjał wzrostu produktywności na przyszłe dekady. Nie można dopuścić, aby zbędne obciążenia rynku pracy i przedsiębiorstw hamowały rozwój dynamicznych i nowatorskich usług. Należy natomiast

wspierać przedsiębiorczość i podejmowanie ryzyka. Jesteśmy przekonani, że zmiany technologiczne, globalizacja i fakt starzenia się społeczeństw wymagają pilnego wprowadzenia reform strukturalnych służących poprawie elastyczności, konkurencji i dynamiki. W procesie tworzenia lepszych i

liczniejszych miejsc pracy kluczową rolę odgrywa reforma rynku pracy. Państwa członkowskie powinny starać się poprawić trzy najważniejsze aspekty swoich rynków pracy, to znaczy elastyczność i bezpieczeństwo siły roboczej, mobilność siły roboczej oraz kulturę przedsiębiorstw i ich praktyki

zarządcze. Należy również podwyższyć współczynnik aktywności zawodowej. Zdolność elastycznego dostosowywania się siły roboczej do ciągłych zmian w produkcji jest kluczowym elementem utrzymania produktywności. Elastyczności rynku pracy musi jednak towarzyszyć bezpieczeństwo zatrudnienia. W szybko

zmieniającym się świecie to nie miejsca pracy należy chronić, ale osoby, które pracę straciły. W tym celu należy zwiększać zatrudnianie tych osób. Kluczowym elementem tego podejścia jest zdolność do zdobywania i dostosowywania umiejętności w ciągu całego życia połączona z warunkami pozwalającymi na

przenoszenie tych umiejętności w ramach państw członkowskich i pomiędzy nimi. Dziś pracownicy i przedsiębiorcy wciąż mają problemy z odnajdowaniem i zrozumieniem zasad i przepisów dotyczących podejmowania zatrudnienia lub rozpoczynania nowej działalności. Biurokratyzmu nie można zlikwidować ustawą, ale



nie powinien on stanowić przeszkody dla mobilności. Co ważniejsze, należy raz na zawsze wprowadzić możliwość łatwego przenoszenia uprawnień do zabezpieczenia społecznego między państwami członkowskimi. Należy zapewnić uznawanie kwalifikacji w całej Unii Europejskiej i wspierać wielojęzyczność. Ponadto niezbędne są daleko idące zmiany w kulturze i praktykach zarządczych przedsiębiorstw, jeżeli działania ukierunkowane na poprawę umiejętności ich pracowników mają się powieść. Przedsiębiorstwa powinny bardziej wspierać inicjatywy pracownicze i otwartą innowacyjność mającą na celu poprawę konkurencyjności za pomocą nowych procesów i technologii produkcyjnych. Będą również musiały wspierać kulturę odpowiedzialności w przedsiębiorstwie. Temu nowemu dążeniu do reformy gospodarczej muszą towarzyszyć nowe, ukierunkowane środki mające na celu poprawę bezpieczeństwa pracowników i solidarności z nimi. Systemy pomocy społecznej zasługują na solidną ochronę przed nadużyciami i pokusami nadużyć. Należy zapewnić równowagę między prawami a obowiązkami. Zamiast oferować długotrwałe wsparcie osobom w wieku produkcyjnym, w szczególności należy tak dostosować strukturę systemów zabezpieczenia społecznego, aby sprzyjała ona szybkim powrotom na rynek pracy. Podobnie też państwa członkowskie powinny przeznaczyć odpowiednie zasoby na walkę z wykluczeniem społecznym i ubóstwem oraz dyskryminacją ze względu na płeć, wdrażając np. Istniejące akty prawne Unii Europejskiej, aby zapewnić uzgodnione minimalne normy. Kluczowym elementem tego przedsięwzięcia będzie upodmiotowienie osób poszukujących pracy i innych partnerów społecznych. Zapewniając odpowiednią koordynację polityki społecznej i podatkowej, Unia Europejska może wspierać swoje państwa członkowskie w realizowaniu celów społecznych zgodnie z ich indywidualnymi preferencjami bez zakłócania konkurencji ani zaburzania funkcjonowania jednolitego rynku. Należy w pełni włączyć Europejski Bank Inwestycyjny i Europejski Fundusz Społeczny w walkę z ubóstwem

oraz we wspieranie celów spójności społecznej uzgodnionych na szczeblu Unii Europejskiej. Unia Europejska powinna także podobnie wspierać cel, którym jest dobre zdrowie Europejczyków, pierwszoplanowy atut społeczny i gospodarczy, w szczególności poprzez rozwijanie sektorów i usług opieki

zdrowotnej oraz związanych z dobrostanem i wiekiem. Co więcej, z uwagi na kryzys środowisko biznesowe powinno przyjąć na siebie odpowiedzialność, dążąc do samoregulacji w zakresie etyki, rozliczalności, świadomości społecznej i ekologicznej, walki z dyskryminacją, szkolenia przez całe życie i ciągłej

poprawy warunków pracy. Jeżeli tendencje te byłyby ignorowane, doprowadziłyby to do sytuacji, w której systemy podatkowe nie sprzyjają tworzeniu miejsc pracy, i utrudniłyby państwom członkowskim walkę z nierównościami. Zniszczyłyby to również system zabezpieczenia społecznego i zwiększyły sprzeciw wobec

integracji. Krótko mówiąc, i gospodarczy, i społeczny wymiar rozwoju znalazłby się w sytuacji patowej. W tych niesprzyjających warunkach ponowne rozpoczęcie i finalizacja budowy jednolitego rynku jest mało prawdopodobna bez nowej strategii czy ładu. Taki ład powinien obejmować zobowiązanie

do rozszerzenia w określonym terminie zakresu jednolitego rynku na obszary, w których jeszcze go nie wprowadzono lub gdzie jest jeszcze niedostatecznie rozwinięty. Przede wszystkim chodzi o obszar usług, w tym w sektorze finansowym. Powinny temu towarzyszyć inicjatywy, a nawet dalsza integracja w

obszarach spójności oraz polityk społecznych i podatkowych, przy poszanowaniu konieczności utrzymania konkurencyjności Unii Europejskiej. Jednocześnie działaniom intensyfikującym przejście na gospodarkę niskoemisyjną muszą towarzyszyć środki zwiększające włączenie społeczne, zwłaszcza w odniesieniu do

edukacji, zatrudnienia, informacji oraz usług zdrowotnych i bankowych. W ciągu ostatnich dwudziestu lat sektory i usługi oparte na wiedzy i kreatywności znacznie się rozrosły i stały się filarem zatrudnienia i dynamiki gospodarczej w Europie. Czasy, kiedy przewagę konkurencyjną Unii Europejskiej można

było mierzyć kosztami płac, dawno minęły. Dzisiaj ważną miarą stały się inteligencja, innowacyjność i kreatywność. To one są gwarancją dostatniej przyszłości Europy. Żyjemy w świecie, który potrzebuje nie tylko produktów i rynków o wysokiej wartości dodanej, lecz także – w coraz większym stopniu – umiejętności tworzących taką wartość. Tymczasem w wyścigu o umiejętności Europa pozostaje w tyle. Jeżeli obecne trendy inwestycyjne się utrzymają, do roku 2025 pozycję lidera w dziedzinie nauki i techniki – kosztem Unii Europejskiej i USA – może zyskać Azja. Szacuje się także, że do tego czasu prawie milion studentów z Chin i Indii będzie się uczyć za granicą. Studenci ci będą następnie powracać do Azji bogaci w talenty i doświadczenie. Studenci z Europy, odwrotnie, stosunkowo rzadko uczą się poza jej terytorium. Unia Europejska nie może tych zjawisk lekceważyć. Najważniejszym strategicznym instrumentem, który zapewni obywatelom możliwość awansu społecznego, a społeczeństwu europejskiemu postęp, jest lepsze wykorzystywanie ludzkich talentów. Jeżeli Unia Europejska chce dotrzymać obietnicy stworzenia społeczeństwa wiedzy, musi zapewnić wybitny poziom na wszystkich etapach edukacji, stale dbać, by jej mieszkańcy mogli wedle potrzeb uaktualniać posiadane zasoby umiejętności, a także tworzyć otoczenie społeczne, gospodarcze i regulacyjne, w którym badania, kreatywność i innowacje będą mogły się intensywnie rozwijać.